

# Lech Makowiecki, Ballada o Katyniu

Skre&#347;l&#228;am dzi&#347; do Ciebie kilka s&#322;&#228;o&#228;w...

Chocia&#380; wiem, nie dojd&#261; pewnie zn&#228;o&#228;w...

Pisz&#281; st&#261;d do Ciebie ten ostatni raz...

&#379;egnaj ju&#347; Kochanie na mnie czas...

Noc&#261; wci&#261;&#380; te same miewam sny...

Pi&#281;kn&#261; pann&#261;, m&#322;od&#261; jeste&#347; w n...

Synek pewnie ur&#228;s&#322; za mnie przytul Go...

Teraz jeszcze trudniej odej&#347;c st&#261;d...x2

W takiej jak ta chwili, chce si&#281; &#380;y&#263;...

Wszystko jest niewa&#380;ne byle by&#263;...

Lecz wyboru nie da&#322; dobry B&#228;g...

Stoj&#281; dzi&#347; u kresu swoich dr&#228;g...

Ka&#380;&#261; nam wysiada&#263; to ju&#380; tu...

Ten brzozowy lasek to m&#228;j wr&#228;g...

Jeszcze tylko westchn&#281; jeden raz...

Jeszcze my&#347;l ostatnia... KOCHAM WAS...